



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

28

grudnia 2018

piątek

19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Najpiękniejsze kolędy świata



L. Anderson



B. Bartók

Marcin Danilewski – skrzypce, dyrygent

Paweł Maślanka – skrzypce, dyrygent

Ewa Biegas – sopran

Chór Chtëpięcy NFM

Chór „Con Brio” Szkoły Muzycznej I st. im. Grażyny Bacewicz we Wrocławiu

Małgorzata Podzielny – kierownictwo artystyczne chórów

West Side Sinfonietta / NFM Orkiestra Salonowa

Bartosz Naskręski – prowadzenie koncertu

Program:

Leroy Anderson (1908–1975)

A Christmas Festival

Christmas Carols

I Pastores a Belén

II It Came upon the Midnight Clear

III O, Little Town of Bethlehem

IV Bring a Torch, Jeanette, Isabella

V Away in a Manger

VI Wassail Song

Béla Bartók (1881–1945) *Rumuńskie tańce ludowe* Sz. 68, BB 76

Najpiękniejsze kolędy z całego świata

[90']

Cicha noc, święta noc...

Artur Bielecki

Któż z nas nie lubi jedynej w swoim rodzaju atmosfery świąt Bożego Narodzenia, wieczery wigilijnej, składania życzeń, pięknie ubranej choinki i prezentów pod nią? Jakże chętnie celebруем to jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich, upamiętniające przyjście na świat Jezusa w ubogiej stajence w Betlejem przed dwoma tysiącami lat. Święto obchodzone przez wszystkie narody należące do obszaru kultury chrześcijańskiej, a także wszędzie tam, gdzie choćby do garstki ludzi dotarła nowina o Nocy Betlejemskiej. Jakże wiele tu zwyczajów i obrzędów, charakterystycznych dla poszczególnych kultur narodowych czy regionalnych... Niemiecka przystrojona świątecznie choinka, która dotarła przed dwustu laty również do Polski i innych krajów naszego regionu, staropolski opłatek i wigilijny czerwonobarszcz z uszkami, świąteczny indyk na stołach w Anglii i Stanach Zjednoczonych, szopki w kościołach i domach europejskich, no i prezenty...

Wiele zwyczajów i obrzędów pielęgnowała polska wieś. Kolędnicy chodzili od domu do domu z życzeniami urodzaju i dobrobytu. Dostawali za to od gospodarzy „kolędę”. Snopy zboża w Wigilię w czterech kątach izby, pusty talerz przygotowany dla nieznanego gościa, zwierzęta mówiące o północy ludzkim głosem albo – już podczas zapustów (polska nazwa karnawatu) – chłopczy przebrani za turonia lub niedźwiedzia dotaczający do kolędników... Niestety, wiele z tych ciekawych zwyczajów uległo zapomnieniu.

Muzyka zawsze wpisywała się w świętowanie Bożego Narodzenia. Dość wspomnieć kolędy, pastoralki, utwory liturgiczne i dzieła wielkich kompozytorów związane z Bożym Narodzeniem. Do najstarszych przykładów należą kolędy. Ich nazwa wywodzi się z łacińskiego słowa *calendae*, oznaczającego w starożytnym Rzymie pierwszy dzień miesiąca. Wtedy to podczas kalend styczniowych (noworocznych) obdarowywano siebie nawzajem i składano sobie życzenia. Stopniowo słowo „kolędy” zaczęto odnosić do pieśni związanych z Bożym Narodzeniem. W dawnej Polsce mówiono też na takie pieśni „rotuły” albo „kantyki”. Do najstarszych polskich kolęd należy *Anioł pasterzom mówił* z XVI w. W XVII w. popularne były w Polsce kolędy-kołytanki, w których pieszczotliwie zwracano się do Dzieciątka w żółtku, jak znane do dziś *Lulajże, Jezuniu* i *Gdy śliczna Panna*. Autorów – zwłaszcza muzyki – większości kolęd nie znamy; są to pieśni przede wszystkim pochodzenia ludowego. Niekiedy słowa kolęd

pisali znani poeci, jak w przypadku *Bóg się rodzi, moc truchleje* Franciszka Karpińskiego czy *Mizernej, cichej* Teofila Lenartowicza. Polskie kolędy największy rozkwit przeżyły w epoce baroku.

Ale kolędy chętnie śpiewa się także w wielu innych krajach. Wymieńmy bodaj najśłynniejszą w świecie, przetłumaczoną na ponad sto języków austriacką kolędę *Cicha noc* (*Stille Nacht*). Powstała dokładnie przed dwustu laty, w 1818 r., i po raz pierwszy została wykonana tego samego roku podczas pasterki w wiosce Oberndorf; słowa napisał ksiądz Joseph Mohr, a muzykę skomponował organista Franz Gruber. Kolęda ta dotarła do wszystkich krajów Europy, do Stanów Zjednoczonych, a także – poprzez misjonarzy – do Afryki, Indii i Ameryki Południowej.

Program dzisiejszego wieczoru harmonijnie łączy utwory wokalne z instrumentalnymi. Oprócz wielu pięknych kolęd wystuchamy efektownych, pełnych wdzięku, ciepła i temperamentu kompozycji orkiestrowych, również bezpośrednio związanych z Bożym Narodzeniem. Ich twórcą jest Leroy Anderson, amerykański kompozytor i poliglota o szwedzkich korzeniach, mistrz muzyki popularnej, autor takich utworów, jak *Jazz Legato*, *Jazz Pizzicato* czy *Blue Tango*. A *Christmas Festival* to mała suita – istna kolekcja opracowań popularnych melodii, które kojarzymy z Bożym Narodzeniem (jak chociażby *Cicha noc* czy *Jingle Bells*). Podobny charakter mają również *Christmas Carols*.

Węgierski kompozytor Béla Bartók, jeden z najważniejszych twórców muzyki XX w., był również kolekcjonerem i badaczem muzycznego folkloru. Z węgierską muzyką ludową – tą autentyczną folkloru, a nie błędnie utożsamianą przez wielu z popularnymi melodiami zespołów cygańskich – zetknął się w młodości. Jego zainteresowania wykraczały jednak daleko poza rodzimą twórczość ludową. Stał się ojcem nowoczesnej etnomuzykologii. Odbijał dalekie podróże badawcze, których przedmiotem była m.in. muzyka słowacka, rumuńska, arabska i turecka. O tym, jak Bartók rozumiał folklor, świadczy jego wypowiedź: „Jest więc muzyka chłopska, w węższym sensie, rezultatem pracy ewolucyjnej nieświadomie działającej siły natury: dynamicznym tworem wolnej od wszelkiej erudycji masy ludzkiej, takim samym zjawiskiem natury, jak np. różne formy świata zwierzęcego i roślinnego. Dlatego też jej indywidualia – pojedyncze melodie – są przykładami najwyższej doskonałości artystycznej”. W innej wypowiedzi kompozytor uważał, że muzyka ludowa „odzwierciedla najbardziej naturalną postawę człowieka”.

Swoją wielką wiedzę o określonych skalach czy melodiach oraz zdobyte doświadczenie Bartók potrafił wykorzystać w pisaniu własnej muzyki – niezwykle oryginalnej i nowatorskiej. W jego podejściu do rytmiki czy w sposobie kształtowania muzycznych motywów nierzadko odnajdujemy wpływy folkloru. Czasem po prostu opracowywał autentyczne melodie ludowe, nadając im bardzo atrakcyjny kształt dźwiękowy. Z takim właśnie opracowaniem mamy do czynienia w *Rumuńskich tańcach ludowych*, wykonywanych zresztą w różnorodnych aranżacjach. Aranżacja orkiestrowa należy do najbardziej efektownych w jego twórczości. Trudno więc się dziwić, że *Rumuńskie tańce ludowe* są bardzo lubiane przez publiczność.



Marcin Danilewski, fot. Łukasz Rajchert

Marcin Danilewski

Artysta pochodzi z rodziny o dużych tradycjach muzycznych. Już w wieku 4 lat rozpoczął naukę gry na skrzypcach. Ukończył Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie K. Jakowicza oraz Mozarteum w Salzburgu w klasie I. Ozima. Jest laureatem wielu konkursów, m.in. Konkursu im. T. Wrońskiego na Skrzypce Solo w Warszawie i Międzynarodowego Konkursu im. P. Czajkowskiego dla Młodych Muzyków w Kurashiki. Jako solista występuje z takimi orkiestrami, jak NFM Filharmonia Wrocławska, Filharmonia Opolska, Tatrzańska Orkiestra Klimatyczna, West Side Sinfonietta / NFM

Orkiestra Salonowa czy Salonorchester St. Moritz. Jako koncertmistrz gościnny współpracuje z takimi zespołami, jak: Mozarteumorchester Salzburg, Singing Europe Orchestra, Filharmonia Dolnośląska, Neue Lausitzer Philharmonie. Artysta jest też cenionym kameralistą – współpracuje z Lutostawski Quartet, Silius Trio, Camerata Galiciana Trio i NFM Ensemble. Jest koncertmistrzem NFM Filharmonii Wrocławskiej i orkiestry Camerata Pontresina. Gra na skrzypcach „Ed Gagliano” z 1800 r.



Paweł Maślanka, fot. archiwum artysty

Paweł Maślanka

Naukę gry na skrzypcach rozpoczął w wieku 7 lat. W 2010 r. ukończył Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie K. Podejki. Jest laureatem wielu ogólnopolskich konkursów skrzypcowych, m.in. w Warszawie, Zielonej Górze, Poznaniu, Katowicach, Łodzi i Gdańsku. W 2008 r. rozpoczął współpracę z orkiestrą Sinfonia Varsovia. Z zespołem tym dokonał wielu nagrań obejmujących repertuar od muzyki barokowej po współczesną oraz odbył liczne trasy koncertowe po Polsce, krajach europejskich (Francja, Szwecja, Czechy, Portugalia, Hiszpania, Szwajcaria, Niemcy) oraz Japonii (Tokio, Kanazawa) u boku takich artystów, jak N. Kennedy, I. Pogorelić, M. Argerich, A.-S. Mutter, M. Vengerov. Od 2010 r. jest I koncertmistrzem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii im. M. Kartowicza w Szczecinie, z którą występuje również jako solista. W 2016 r. otrzymał tytuł doktora sztuk muzycznych. Jest także nauczycielem w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. F. Nowowiejskiego oraz adiunktem w Akademii Sztuki w Szczecinie.

Ewa Biegas

Jest absolwentką Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach w klasie J. Ballarina oraz Universität für Musik und darstellende Kunst Wien w klasie H. Łazarskiej. Otrzymała liczne stypendia, m.in. od rządu Austrii, szwajcarskiej fundacji Thyll-Dürr i rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Jest laureatką wielu międzynarodowych konkursów wokalnych. W 1999 r. zadebiutowała w wiedeńskiej Studiobühne, a od 2004 r. współpracuje z Operą Krakowską. Występowała także na deskach Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, Opery Bałtyckiej, Opery Śląskiej, Opery Nova w Bydgoszczy, Opery na Zamku w Szczecinie oraz Teatru Wielkiego w Łodzi. Ponadto koncertowała w Wiedniu, Opawie, Florencji, Nowym Jorku, Montrealu, Buenos Aires, a także podczas Schleswig-Holstein Musik Festival oraz Opera Festival Tigre w Argentynie. W 2015 r. została nominowana do nagrody Thalia za najlepszą rolę operową. Artystka posiada bogaty dorobek fonograficzny. Obok repertuaru operowego i oratoryjnego wykonuje także cykle pieśni.



Ewa Biegas, fot. archiwum artystki

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsor NFM:

